Nr. 254. Kraków, Środa 5 Listopada 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu [illegible] hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

[illegible] „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Główna Redakcya ul. św. Tomasza L. 35. [illegible]

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., [illegible] Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się [illegible] Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, [illegible] w Antwerpii Jonas & Cie, [illegible] Gyári & Nagy, w Berlinie F. E. Coa, w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, [illegible]

Gdzie dążymy?

Z chaosu walk partyjnych, które srożą się w życiu politycznem naszego kraju, wśród kompromitujących afer, wynikłych z bezdusznej i wypranej z wszelkiej etyki polityki osobistych interesów, wśród walki, jaka wre we wschodniej części kraju i wyłaniających się dwu groźnych kwestyj, ruskiej i żydowskiej, które zatrzęsły naszą przyszłością narodową — stoimy bezradni, zapatrzeni w bagniska, grożące nam topielą.

Doszło do tego, że uczciwi ludzie w obecnej polityce mętów czują się osamotnieni, bezradni a nawet zawadą w rozwoju wypadków, którym przeciwdziałać nie są w stanie. Nie widzą, gdzie się zaczyna a gdzie się kończy granica zła i kiedy nad odpowiedzialnością polityków i mecenasów przemysłu zaciąży ręka prokuratoryi.

Bilans polityki kraju w ostatnich latach przyniósł smutne cyfry i tak dotkliwe materyalne i moralne straty, że w sumieniu narodowem czerpać winniśmy podnietę do wypowiedzenia walki panoszącemu się złu, demoralizacyi i depprawacyi życia politycznego w kraju, noszącego znamiona zguby i upadku.

W chwili, gdy wszystko sprzęga się, by zohydzić imię Polski, gdy żydostwo zagarnia wszelkie korzyści materyalne i chwyta w rękę władzę, stając się dyktatorami niemal we wszystkich stronnictwach; gdy Rusin dyktuje nam warunki, grożąc trupami tym, którzy bronić chcą polskiego stanu posiadania — my w rozbiciu pierzemy brudy smutnej polityki, bojąc się, by pralnia ta niespowodowała smutniejszych jeszcze następstw, zupełnego zwichnięcia równowagi w sztucznie sklejonej większości Koła i nie odbiła się echem w wyborze delegacyi.

Do pracy nad odrodzeniem narodowem potrzeba czystych rąk i gorących serc, potrzeba świadomości smutnego stanu, w jakim pogrążone jest obecnie życie polityczne i dążenie do zespołu uczciwych jednostek, chcących pracować nad uzdrowieniem smutnych stosunków.

Nie w zwycięstwie tej lub owej partyi czy stronnictwa leży przyszłość kraju, lecz w zwycięstwie zdrowej myśli narodowej, w dążeniu do zgody i w niej szukać winniśmy nici dla rozwiązania trudnego problemu ważnych narodowych spraw.

Zatem reforma wyborcza do Sejmu powinna stać się wynikiem rzeczywistych potrzeb narodowych, uwzględniać możność rozwoju szerokich mas, sprzęgać je do wspólnej i celowej pracy i kojarzyć wysiłki nad poprawą smutnych warunków polityczno-gospodarczych.

Nie liczebna przewaga czynników radykalnych i obcych haseł importowanej z Nalewek i Kazimierza „postępowości“ — nie w przykryciu chłopskimi czapkami autonomii krajowej odzwierciedlającej się w haśle „chłopi chłopa“, lub inne hasła polityki kastowej staną się czynnikiem odrodzenia narodowego — lecz wspólnie obmyślony i przeprowadzony program pracy, uwzględniający potrzeby rozwoju i przyszłości całego narodu.

Nie w intrygach politycznych i sztucznie przykrojonej matematyce wyborczej, lecz w powołaniu do steru ludzi godnych ogólnego zaufania, dla których mandat nie będzie tylko zaszczytem lub podnóżkiem do pięcia się po władzę, lecz takich, którzy przyjmują go, świadomi trudnej misyi, jaką mają spełnić i odpowiedzialności, jaka na nich ciąży.

Budzić się zaczyna na szczęście odruch sumienia narodowego a dają mu wyraz uczciwe organa prasy polskiej najrozmaitszych odłamów, występujące samorzutnie a zatem dające wyraz ogólnemu pragnieniu sanacyi smutnych stosunków.

R. Woyczyński.

Przeciw nadziei...

Biuletyn dzisiejszy o ważących się we Lwowie losach reformy wyborczej brzmi niepomyślnie. Wczorajsze uchwały Komitetu narodnego ukraińców położyły nową zaporę dla kompromisu. Ukraińcy żądają przywrócenia projektu kompromisowego z ery Bobrzyńskiego, grożą obstrukcyą w parlamencie, żądają podziału Rady szkolnej na sekcye narodowe i protestują przeciw utworzeniu Akademii górniczej w Krakowie, tworząc sztuczne *iunctim* między założeniem tej Akademii i uniwersytetu ruskiego. Tak wygląda skłonność do ugody po stronie ukraińców. Mimowoli nasuwa się podejrzenie, które wypowiada głośno „Słowo Polskie“, że ukraińcy czerpią zachętę do swej nieustępliwości w pewnych, dość wyraźnych gestach stronnictw blokowych.

Wobec takiego stanowiska ukraińców, przestrzeń dzieląca oba narody staje się tak wielką, że p. namiestnikowi będzie bardzo trudno rzucić ponad nią złoty most ugody. P. namiestnik konferuje bez przerwy ze stronnictwami, prasa blokowa robi nastrój, ale kompromis przez to się nie zbliża. Dziennik zbliżony najbardziej do centrum, „Gazeta Narodowa“ przestrzega przed optymizmem, szerzonym bezmyślnie przez pewną część prasy. „Musimy stwierdzić — pisze „Gazeta Narodowa“ — że wszelkie ogłaszane dotąd szczegóły rządowego projektu (o ile są wogóle prawdziwe), dalekie są od tego, by mogły wystarczyć tym stronnictwom, które przez usta swoich prezesów przedłożyły panu namiestnikowi przyjęte przez się wspólnie zasady reformy, a z drugiej strony, jak wiadomo, nie zadawalają Rusinów, którzy nie widzą nic poza dawnym projektem blokowym i z których winy nie doszło znowu do zwołania Sejmu“.

Trudności robią podobno także ludowcy. Nie są oni zadowoleni ani z projektu centrum, ani z projektu blokowego, przy ich współudziale ukutego. Domagają się między innemi usunięcia kuryi średniej własności.

Nic dziwnego, że wobec piętrzących się przeszkód górę bierze pesymizm. Wiedeńska „Reichspost“ rzuca już myśl nowych wyborów do Sejmu. „N. Fr. Presse“ agituje za blokiem przez kolportowanie rzekomych słów cesarskich o polskim Episkopacie. Jednem słowem panuje w prasie i w stronnictwach dezoryentacya, wywołana absolutną niemożliwością znalezienia drogi do kompromisu.

A jednak trzeba wierzyć, że do kompromisu przyjdzie, przyjść musi... Optymism jest dźwignią czynu.

Więc wierzmy — przeciw nadziei!

O firmie Goldlusta i „Austro-Amerikanie“.

Od lat wielu walczą przeciw żydowskiej firmie „Goldlust i S-ka?

Ale trudno!...

Rozmaite Rapaporty i Dattnery swoimi wpływami i protekcyami nie pozwoliły zwyciężyć sprawiedliwości i interesowi skarbu państwa.

Obecnie sprawa się zmieniła. Oszustwa i nadużycia żydowskich „Austro-Amerikanów“ i „Canadian Pacifików“ zrobiły swoje — a władze musiały wkroczyć. Zamknęło w pierwszej linii szefa „Austro-Amerikany“ pana Zygmunta Rescha i jego naganiaczy. Wprawdzie pan profesor Dr Rosenblatt — wraz z całym sztabem obrońców Israela szturmuje do wrót naszej krakowskiej Temidy, by tak zacnego „filantropa i ekonomistę“ (słowa „Nowin“ i „Gazety Poniedziałkowej“) wyrwać z apartamentów św. Michała, — mimo to mamy obecnie pewność, że władze sądowe — nie wypuszczą obecnie ze swej opieki pana Rescha i jego wspólników. A tych ostatnich należy się pytać w różnych sferach, a nawet w świecie kolejarzy. O tem dużo i szeroko pisałem — a za to prześladowany byłem przez szereg lat. Ale ich obowiązkiem było mnie, który tylko o dobro skarbu państwa dbałem, w pracy mej popierać. Ale wracam do rzeczy. Kto to jest pan Resch?

Przed blisko 30 laty zjawił się w Krakowie i za wpływami szwagra swego Goldlusta i zmarłego posła Rapaporta uzyskał rentowną posadę przy kolei Karola Ludwika, jako agent spedycyjny. W Krakowie miał główne biuro a agencye w Nadbrzeziu, Szczakowej i t. d. Jak „operował“ w Nadbrzeziu przy pomocy swego zastępcy (obecnie również aresztowanego Arona... Artura Garfunkla, to opisywałem szeroko w różnych pismach krajowych. Poprostu wyzyskiwał biednych kupców — a przytem i skarb państwa. Wbrew kontraktowi, zawartemu z koleją, wymuszał należytości 3 razy większe. Liczne skargi na te nadużycia nie odniosły żadnego skutku — przeciwnie sprowadziły na mnie, który na to przez palce patrzeć nie chciałem, cały szereg prześladowań, w końcu spensyonowanie. Tu muszę zaznaczyć otwarcie, że temu, iż Goldlust i Spółka tak długo bezkarnie operowali na niekorzyść skarbu państwa, są w pierwszej linii winne dawniejsze władze kolejowe.

Gdyby z liczby 150 moich doniesień kontra Goldlustowi choć cząstka znalazła wiarę w Dyrekcyi kolejowej, byłby Garfunkel od lat wielu pod kluczem i nie byłoby obecnych aresztowań i śledztwa. Ale trudno, Goldlust umiał wszędzie trafić, a księgi jego handlowe już raz w r. 1905 skonfiskowane, mogłyby wykryć dlaczego mógł broić bezkarnie.

A żeby chociaż na jakiem innem polu zasłużył się Resch krajowi i społeczeństwu! Tu nie pomoże blaga „Gazety poniedziałkowej“ i „Nowin“ o rzekomych zasługach Rescha. Stworzył port w Nadbrzeziu? Blaga! Około 1 milion koron rzuconych w wodę — a pożytku ani za halerza. Kto nie wierzy, niech tam pojedzie, a zobaczy, że cały port już trawą zarasta, bo ruchu tam niema żadnego. Goldlust tak wyeksploatował Królestwo Polskie, że żaden kupiec z tamtej strony Wisły nie chce nic w Nadbrzeziu ładować — by go Goldlust nie obrabował — woli 7 mil końmi posyłać towar do Ostrowca a stamtąd koleją rosyjską do Prus. Byłem tam niedawno i naocznie się o tem przekonałem.

Tyle pieniędzy z ludzkiej krwawicy rzucono żydowskiemu spekulantowi na marne!

I jest się czem chwalić w „Nowinach“!

J. M.

Po wyborach włoskich.

Z Rzymu donoszą, że wybory ścisłe, które odbyły się, jak wiadomo, w ubiegłą niedzielę, właściwie nic nie zmieniły w sytuacyi, stworzonej przez wybory główne, dokonane w dniu 27 października. Świadczą one jednak o tem, że większość rządowa wyszła z wyborów wzmocnioną i że blok wolnomularski się rozpada. Skutkiem tego Giolitti może z otuchą oczekiwać najbliższej kampanii parlamentarnej.

Przy wyborach niedzielnych katolicy i socyaliści zdobyli znów kilka mandatów, podczas gdy liberali znów kilka stracili. I tak, jeden z przywódców liberalnych, Eugenio Chiesa, przepadł w pierwszym okręgu Medyolanu. Niestety jednak, przepadł tam także katolicko-konserwatywny kandydat margr. Cornaggio, którego przeciwnik, radykał Gasparetto, odniósł nad nim zwycięstwo tylko dzięki pośredniemu poparciu bardzo wpływowego tam na miejscu „Corriere della Sera“. Dziennik ten, w zasadzie zwalczający radykałów, był oczywiście w tym wypadku zdania, że katolików można używać do zwalczania partyj skrajnych, ale nie należy dopuszczać do tego, aby ich kandydat został wybrany posłem.

Z podobnie głupiem rozumowaniem spotykamy się nietylko we Włoszech. Wolno przecież spodziewać się, że chrześcijańsko-socyalni we Włoszech zapamiętają sobie dobrze to perfidne zachowanie się dziennika medyolańskiego i że wyciągną stąd odpowiednie konsekwencye przy najbliższych wyborach.

Szczególniej interesujący wynik dały wybory w stolicy państwa — w Rzymie. Wynik ich bowiem oznacza zupełny upadek tzw. „kapitolińskiego bloku“, na czele którego stoi osławiony żyd Ernesto Nathan. Nawet w okręgu kwirynalskim udało się blokowi przeprowadzić swego kandydata Bissolatie'go, jedynie dzięki nadzwyczajnemu poparciu władz rządowych i to bardzo nikłą większością! Przy wyborach w tym okręgu pracował blok wszelkimi dozwolonymi i niedozwolonymi środkami agitacyjnymi i doprowadził do najdalszych możliwych granic koncentracyę wśród wyborców.

W innych okręgach rzymskich powiodło się masonom jeszcze gorzej. W niedzielę np. przepadł tam zwolennik żydowina Nathana i znany mason ks. Borghese. Inny mason, ks. Gaetano nie stanął nawet do wyborów ścisłych, lecz dobrowolnie ustąpił z pola walki przed liberalnym nacyonalistą, margrabią Medisi di Vasullo. W innym znów okręgu wyborczym skoncentrowany blok masonów, radykałów i socyalnych demokratów walczył namiętnie, nie przebierając w środkach, jak to zresztą praktykuje się zwykle we Włoszech, aby przeprowadzić swego kandydata Campanozzi'ego. Nie pomogły jednak wszystkie wysiłki bloku, bo jego kandydat został na głowę pobity przez nacyonalistę de Frenzie'go, młodego redaktora dziennika „Giornale d'Italia“.

Te porażki „bloku kapitolińskiego“ w stolicy Włoch oznaczają niezawodnie początek jego upadku. Szczególnie koalicya masonów i socyalnych demokratów, na której czele stoi osławiony Nathan, została pogrzebaną i można się spodziewać, że jej miejsce zajmie inna kombinacya polityczna, więcej odpowiadająca godności „wiecznego“ miasta. Radość uczciwej części mieszkańców Rzymu, wywołana upadkiem znienawidzonej przez nich koalicyi masońsko-socyalistycznej, znalazła swój wyraz w uroczystych manifestacyach ulicznych na cześć wybranych posłów, którzy przemawiali do tłumu z balkonów, a których przemowy przyjmowano burzliwymi okrzykami: „Precz z masonami!“, „Niech żyje naród!“

Taki jest wynik moralny ostatnich wy-

---

47 KAROL DICKENS.

WSPÓLNY PRZYJACIEL.

Powieść.

— Ostatecznie — rzekł Karol Hexham, z widocznym wysiłkiem, — ona sama tego chciała.

— Jeżeli tak — rzekł na to Bradley — to widocznie rozumie sama, że rozłączenie wasze jest niezbędne.

Chłopak walczył z sobą widocznie — potem rzekł nagle, podnosząc głowę:

— Siostra moja nie mieszka wprawdzie jeszcze u siebie, ale mimo to możeby pan zechciał obaczyć ją? Wtedy mógłby pan sam osądzić jaką jest. Moglibyśmy pójść do niej zaraz.

— A czy nie lepiej byłoby dla niej, abyś ją wpierw uprzedził o naszej wizycie?

— Moja siostra — odparł z niejaką dumą Karol, — niema nic do ukrywania. Nie potrzebuje się obawiać nieprzewidzianych odwiedzin.

Ufność, jaką miał do Lizy od lat dziecinnych, brała w nim górę coraz bardziej i równoważyła wrodzony egoizm, który doradzał mu wyrzec się jej dla karyery.

— A więc — rzekł po namyśle nauczyciel — mam dziś po południu wolny czas — i mogę pójść z tobą dla poznania twej siostry.

— Dziękuję panu.

Bradley Headstone był człowiekiem na wskróś poprawnym. Wszystko w nim było poprawne począwszy od stroju. Koszula z krochmalonym przodem, węzeł czarnej krawatki wzorowo związany, garnitur popielaty nakrapiany czarno, srebrny zegarek na takiejże dewizce — wszystko to było bez zarzutu poprawne i przyzwoite. Słowem pan Bradley Headstone był dwudziestoośmioletnim kawalerem, nadzwyczaj poprawnym i przyzwoitym. Był także wzorowym pedagogiem, a tylko, że cały obfity zapas nauki, który zdobył pilną pracą, był ulokowany niejako mechanicznie w jego mózgu. Materyałem tym mógł rozporządzać dowolnie. Mógł rozwiązywać na zawołanie zadania arytmetyczne. Umiał na zawołanie odczytać głosem z nut daną melodyę, lub też zagrać ją na organach. Miał w mózgu swoim osobne szufladki na każdy przedmiot. W jednej ulokowana była historya, w drugiej geografia, w trzeciej nauki przyrodnicze i t. d. a wszystko we wzorowym porządku. Cały ten ładunek pedagogiczny, zdobyty z olbrzymim nakładem pracy i utrzymywany we wzorowym ładzie, ciężył mu jednak widocznie, tak dalece, że brakło mu zupełnie wewnętrznej swobody, co też malowało się na jego twarzy. Wyglądał na człowieka żyjącego w nieustannym strachu, aby nie uronić coś z zebranych bogactw i zdawaćby się mogło, że je wciąż oblicza, aby się upewnić, że niczego nie braknie.

W tych warunkach byłoby dla niego niesłychanie trudną rzeczą wypróżnienie danej szufladki dla wypełnienia takowej nowym materyałem. A przecież pod tym pozornym ładem i spokojem drzemała, jak żar pod popiołem, burzliwa, gorąca natura.

To też, gdyby zamiast iść do szkoły nauczycielskiej, młody Bradley poszedł był do marynarki i zaciągnął się do załogi okrętowej, to tam czułby się z pewnością w swoim żywiole i nie byłby pewnie ostatnim w swym zawodzie. Zamiast tego wtłoczono go w szablon szkolny, z którego wyszedł wzorowym nauczycielem.

Był on wogóle człowiekiem bardzo ambitnym. Dzieciństwo miał ciężkie i przebijał się o własnych siłach. Pamiętał o swem ubogiem pochodzeniu więcej od innych, którzy się o nic nie troszczyli. Skutkiem tego był drażliwy i urażał się łatwo. Stał obecnie, mimo młodego swego wieku, na czele dwóch szkół i miał u siebie rodzaj internatu, do którego ściągnął Karola Hexham, przeczuwając, że taki uczeń przyniesie mu chlubę. Karol był mu też niezmiernie oddany.

Obie szkoły Bradleya podobne były bliźniaczo do wszystkich szkół, rozsianych w tej dzielnicy, a szablon ten powtarzał się wszędzie z taką wiernością, że możnaby mniemać, że te białe domki są jednym i tym samym budynkiem, przenoszącym się cudownie z miejsca na miejsce, jak pałac Aladyna.

Szkoły te, zbudowane według najnowszego systemu, mieściły jednak tu i ówdzie w swych murach istoty ludzkie, skonstruowane podług dawnego, a wiecznie nowego wzoru, stworzone zarówno dla dobra i zła, dla szczęścia i nieszczęścia ludzkiego.

W szkole Bradleya przedstawicielką tej niezniszczalnej rasy była młodziutka i milutka nauczycielka, nazwiskiem miss Peecher. Była to drobna, zręczna osóbka, świeża jak wisienka, schludna, skrzętna i zawsze uśmiechnięta.

Wszystko dokoła niej było, jak ona sama, milutkie i miniaturowe. Małe stoliczki, malutka poduszeczka na szpilki, malutkie koszyczki, skrzyneczka, małe okazy wag i miar.

Ona sama była małą kobietką, wykształconą podług metody Bradleya Headstone i była w stanie napisać w każdej chwili na dany temat malutkie wypracowanie; a gdyby Bradley Headstone napisał kiedy do niej, prosząc o jej rękę, opracowałaby także dany temat, ale odpowiedziałaby z pewnością twierdząco, bo kochała go bardzo.

Czarny, wzorowo związany krawat, który otaczał kołnierzyk pana kierownika, był nieraz przedmiotem jej skrytej zazdrości. Jakże chętnie oplotłaby, jak on, szyję niewdzięcznika swemi drobnemi ramionkami dla zatrzymania go przy sobie. Ale ambitny i wzorowy pan kierownik nie zdawał sobie sprawy z uczuć swej koleżanki, ponieważ jej nie kochał.

W chwili, gdy Karol i Bradley Headstone wybierali się do Lizy, miss Peecher polewała kwiaty malutką konewezką. Pomagała jej w tem ulubiona uczenica, która rozumiała wybornie stan serca swej mistrzyni, a chcąc się do niej dostroić, kochała się też skrycie w Karolu Hexham, który mieszkał już od pół roku w internacie pana kierownika. To też podwójne wzruszenie zawrzało wśród zapachów lewkonij, gdy pan kierownik ze swym uczniem zatrzymali się przed bramą ogródka.

— Ładny dziś mamy wieczór, panno Peecher.

— Bardzo ładny, panie Bradley, pan idzie na spacer?

— Tak pani, wybieramy się nawet na dość daleką wędrówkę.

— Wspaniała pogoda na wycieczkę.

— Nie idziemy dla przyjemności, miss Peecher, a raczej z obowiązku.

Miss Peecher wypróżniła konewezkę i zażądała wody od wzorowej uczenicy, która gruchała tymczasem z Karolem Hexham.

— Żegnam panią, miss Peecher.

— Do widzenia, panie Bradley.

Po odejściu obu młodych ludzi, wzorowa uczenica podniosła rękę w górę, obyczajem przyjętym w klasie.

— Co chcesz powiedzieć Mary?

— Proszę pani, pan Karol mówił mi, że pan kierownik i on idą dziś do jego siostry.

— To być nie może — odrzekła miss Peecher. — Przecież pan Bradley nie zna siostry Karola Hexham.

Ulubiona uczenica podniosła znów w górę dwa paluszki na znak, że nie wyczerpała przedmiotu.

— Cóż tam jeszcze Mary?

— Pan kierownik poszedł do niej dla rozmówienia się z nią w sprawie pana Karola.

— To niema żadnego znaczenia.

Uczenica nie opuszczała jednak ręki.

— Co mówisz Mary?

— Chciałam powiedzieć, proszę pani, że oni mówili, że siostra Karola Hexham jest bardzo ładna.

— Och Mary! Mary! — przerwała jej malutka nauczycielka, kiwając główką — jak ty się wyrażasz? Ileż razy mówiłam ci, że należy wyrażać się poprawnie i gramatycznie. Odpowiedz mi, co rozumiesz przez „oni“, jaka to część mowy?

Dziewczynka skrzyżowała ręce z tyłu i stanęła w szkolnej postawie.

— „Oni“, to zaimek osobisty.

— W której osobie?

— W trzeciej.

— W jakiej liczbie?

— W liczbie mnogiej.

— Ileż zatem osób miałaś na myśli, mówiąc o siostrze Karola Hexham?

— Przepraszam panią — tłómaczyła się zawstydzona dziewczynka — ja chciałam tylko powiedzieć, że pan Karol tak mówił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

borów w stolicy. Ale także i na prowincyi dostali wolnomularze porządne cięgi. Jednym z ich najulubieńszych pupilów, za którego walczyli z całym wysiłkiem, jest osławiony ex-ksiądz Romolo Murri, który przepadł z kretesem w okręgu wyborczym Monte Giorgio i klęską swą przypieczętował przegraną bloku masońskiego na całej linii.

Proces Bejlisa.

Ekspertyza X. Pranajtysa.

W niedzielę na 26-tej rozprawie sądu kijowskiego przedstawił profesor Akademii duchownej w Petersburgu X. Pranajtys obszerną ekspertyzę teologiczną w sprawie mordu rytualnego. X. Pranajtys jest w Rosyi najwybitniejszym znawcą ksiąg starohebrajskich, zarówno tych które opierają się na talmudzie, jak i dzieł mistycznych. Ks. Pranajtysowi i duchownym prawosławnym postawiono 29 pytań, na które X. Pranajtys odpowiedział obszernym wywodem. Przytaczamy go w streszczeniu:

Rozpoczynając od 5 pytania, X. Pranajtys oświadcza, że Mojżesz według podania nie wszystko spisał w swych księgach, lecz dużo podawano sobie z ust do ust, co zapisywano na kartkach, które następnie zebrane dały podstawę talmudowi. Drogą dalszych wyjaśnień i komentarzy otrzymano olbrzymi utwór, który był niedogodny do codziennego użytku.

W XVI. i XVII. stuleciach pojawił się skrót talmudu pod nazwą szutchan-aruch, z którego obowiązani są korzystać wszyscy żydzi. Szulchanaruch jest w takim samym stosunku do talmudu, jak katechizm do teologii.

W talmudzie w stosunku do obcoplemieńców ujawnia się krańcowy brak tolerancyi. Talmud powstał w czasach Chrystusa, o którym talmud stara się unikać wzmianek, patrząc jako na przyczynę upadku żydostwa. Jednakże niesłuszne jest twierdzenie, jakoby w talmudzie nie było mowy o Chrystusie.

Mówią, że w talmudzie niema bezpośrednich wskazówek na chrześcijan. Jednak wszystko co zawiera Stary Testament odnośnie do obcoplemieńców odnosi się również i do chrześcijan. Wszystkie starozakonne nakazy dotyczące walki z amelekami, edomianami i innymi narodami pogańskimi, stosowana są względem bałwochwalców nowszych czasów, do których talmud zalicza również i chrześcijan.

W stosunku do obcoplemieńców zaleca się unikać ich, starać się szkodzić, w razie niebezpieczeństwa, nie ratować, aby wyplenić ich zupełnie, by znowu zatryumfował Izrael.

Niszczenie chrześcijan jest celem głównym, w tym kierunku skierowane są ich wszystkie modlitwy; niszczenie chrześcijan jest nawet obowiązkiem; jeżeli żyd, mając możność szkodzenia nie szkodzi, to nie jest on nawet żydem.

Aby więcej szkodzić talmud pozwala na używanie wszelkich środków: kłamstwo, oszustwo, a nawet pozorne przyjęcie chrztu. Żyd przyjmujący pozornie chrześcijanizm, uważany jest za podobnego do osobnika biorącego w swe ręce cudzy sztandar, aby zwyciężyć wroga.

O używaniu przez żydów krwi chrześcijańskiej ani w talmudzie, ani w kabale otwarcie się nie mówi, mówi się jednak o zabijaniu i przelewaniu krwi w stosunku do wszystkich nieżydów. Talmud pozwala na używanie krwi w postaci gotowanej a także jako lekarstwa.

Aby zdobyć krew chrześcijan, kłóją lub wyciskają.

Po zburzeniu świątyni niema innej ofiary jak z chrześcijan. Kabała nakazuje pojmowanie biblii nie w tem znaczeniu dosłownem, jak biblia została napisana, lecz nakazuje głębiej pojmować znaczenie.

Co się tyczy miejsca ciała, z którego według talmudu i kabały — wychodzi przeważnie dusza wraz z krwią, ekspert twierdzi, że powiedziano wprost: z szyi.

Neochasydyzm ekspert uważa za rozkwit talmudu i kabały. Talmud to korzeń, kabała — pień, neochasydyzm — owoc. Według nauki neochasydów rabini-budowniczewie uważani są niemal za równych Bogu, który liczyć się winien ze zdaniem rabinów.

W r. 1859 talmudystom nie udało się obalić oskarżenia o używanie krwi.

W historyi znanych jest przeszło dwieście dowiedzionych mordów rytualnych.

Rzeczoznawca powołuje się też na proces saratowski, w którym winowajcy skazani zostali na katorgę.

Co do pytania, czy talmud zawiera naukę przeciwko moralności wogóle, Pranajtys twierdzi, że zawiera bluźnierstwa.

Bezpośrednich wskazówek i przepisów o zgładzaniu chrześcijan w celu rytualnym religia żydowska nie posiada, ale jest podanie, którego talmud zabrania zapisywać, a które sprawdzano jest tylko przez życie.

Co do pytania o znaczeniu biblii, Pranajtys objaśnia, że biblia u żydów posiada mniejsze znaczenie, niż talmud.

Co do pytania, czy są dane, wskazujące, iż zabójstwo Juszczyńskiego jest mordem rytualnym, Pranajtys oświadcza, że bezpośrednich wskazówek, prócz 13 ukłóć i ran w szyję, niema.

Dalej rzeczoznawca objaśnia, że żydostwo nie pozwala przypisywać cokolwiekbądź nawet sekcie, uważając, że jestto potępienie całego żydostwa. W tem leży słaba strona ich sprawy, ale ekspert mniema, że skoro mogą być zabobonni chrześcijanie, dlaczegóż nie może być zabobonnych żydów.

Na pytanie prokuratora, Pranajtys oświadcza, że był w akademii rzymsko-katolickiej lektorem języka hebrajskiego; jest magistrem teologii. Kwestyą mordów rytualnych interesował się od dziecka.

Dalej X. Pranajtys objaśnia, że u żydów w składaniu ofiar w świątyniach krew miała znaczenie symboliczne. Na ofiarę przynoszono pierworodnych, których zastępowano przez zwierzęta.

Używanie krwi do wypieku mac rozpoczęło się w czasach późniejszych.

Piąte przykazanie: „Nie zabijaj!" w następstwie surowo nie było przestrzegane; słowo „bliźni" na obcoplemieńców nie rozpościerało się; słowa „najlepszego z gojów strać" niektórzy podają na czas wojny, jednak, zdaniem Pranajtysa, do takiego komentowania niema podstawy.

Wszystkie szkoły żydowskie zgodne są w nienawiści do chrześcijan. Kto przelewa krew niewiernych, staje się podobny do składającego ofiarę Bogu.

Z księgi „Zohar" widać, że akt zabójstwa nie-żyda winien być dokonany w specyalny sposób kabalistyczny. Kłóć nieżyda można nawet w sobotę.

W procesie saratowskim ustalone zostało, że do rabina w Lubowiczach odesłana została butelka z krwią, pod zawiniątkiem znaleziono przesiąkniętą krwią szmatkę i znaleziono nóż krzywy. Czterech żydów skazano na roboty ciężkie za zamordowanie dwóch chłopców chrześcijańskich.

Na różne pytania X. Pranajtys odpowiada, że zabicie dziewcząt według kabały stanowi ofiarę, która przyspiesza przyjście Mesyasza.

Krew ptaków uważana jest za rzecz nieczystą, jeśli powiedziano o krwi dwunogów, to rozumieć trzeba ludzkiej.

Według nauki talmudu obcoplemieńcy, a zatem chrześcijanie są nie ludźmi, lecz bydłem.

Mienie, należące do obcoplemieńców, żydzi uważają za swoje, dlatego kradnąc, uważają, że zwracają to, co do nich należy.

Zapytany przez Namysłowskiego, Pranajtys odpowiada, że niema bull papieskich wręcz zabraniających oskarżania żydów o mordy rytualne, ale są bulle nakazujące tylko nie karać bez dowodów.

Na pytanie Karabczewskiego odpowiada, że mordy rytualne są znane od jedenastego wieku.

Na tem badanie X. Pranajtysa przerwano do dnia następnego.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty na miesiąc listopad.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 35, zachód przypada o godzinie 4 minut 11; długość dnia godzin 9 minut 35.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę Zachar. i Elżbiety, pojutrze w czwartek Leonarda.

Kraków 4 listopada.

X. arcybiskup Simon a proces kijowski. Gazety bejlisofilskie doniosły, że „grono Polaków z Kijowa" zwróciło się do arcybiskupa Simona w Krakowie, cieszącego się wielkim autorytetem uczonego hebraisty o wypowiedzenie się w kwestyi mordów rytualnych. Jak się dowiadujemy, owo „grono Polaków" tworzy redaktor „Dziennika Kijowskiego", który bohatersko kruszy kopię w obronie Bejlisa i Israela. Oczywiście „Dziennik kijowski" nie doczeka się odpowiedzi... Jest charakterystycznem to szukanie przez żydów pomocy u różnych dostojników Kościoła, a również znamiennem jest, że niektórzy Polacy podejmują się niezaszczytnej roli listonoszów i pośredników w służbie Israela.

Nowenna do św. Stanisława Kostki. Mimo, że odnowienie wewnętrzne kościoła św. Barbary nie mogło być dotychczas ukończone, doroczne dziesięciodniowe nabożeństwo ku czci św. Stanisława Kostki, odbędzie się, jak lat poprzednich, z tą różnicą, że obraz łaskami słynący umieszczony zostanie na czas tych dni, w wielkim ołtarzu. Nie można pozbawiać młodych czcicieli św. Patrona możności zetknięcia się z tym ich wzorem i opiekunem, szczególnie w obecnym tak ciężkim okresie dla kraju naszego.

Nabożeństwa wieczorne zaczną się dnia 7 listopada o godz. 6 wieczór codziennie z nauką i błogosławieństwem Najśw. Sakramentem. 16-go listopada w sam dzień uroczysty o godz. 7 mej Msza św. z komunią wspólną Sodalicyi Maryańskich młodzieży i Związku kat. uczniów rękodzielniczych. Ufamy, że rodzice i młodzież męska jak najliczniej pospieszy do stóp młodzieńczego swego Patrona.

Swój do swego. Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące pismo:

Idąc za nakazem powyższego hasła, obszedłem wszerz i wzdłuż miasto w poszukiwaniu za chrześcijańskim składem mebli, któryby, jak szereg tego rodzaju żydowskich składów, dawał w najem meble za miesięczną, czy kwartalną opłatą. Niestety, takiego składu znaleźć nie mogłem i byłem zmuszony korzystać ze składu żydowskiego.

Sądzę, że bardzo wysoka opłata, jaką żądają żydzi przy wynajmie mebli, powinna zachęcić polskich przedsiębiorców do otwarcia konkurencyjnych zakładów, które napewno cieszyć się będą wielkiem powodzeniem. Tanie a dobre meble kalwaryjskie spełnią znakomicie swe zadanie, a przedsiębiorcy w krótkim czasie pokryją koszty kupna, otrzymując ładny zarobek.

Wykłady p. Grzegorzewskiego. Jutro, tudzież we czwartek i w piątek wygłosi p. Jan Grzegorzewski trzy wykłady na temat: Turcya, Bułgarya, Albania na tle współczesnych wypadków. P. Grzegorzewski jest najznakomitszym polskim oryentalistą, autorem dzieł, które dla poznania Wschodu pierwszorzędne w nauce mają znaczenie. Ostatnio np. ukazało się jego dzieło pod tyt. „Z sidżylatów rumelijskich", które zawiera w oryginale i w tłumaczeniu (z komentarzami) 120 dokumentów tureckich, odnoszących się do wyprawy Kary Mustafy pod Wiedeń. Od szeregu lat przebywał p. Grzegorzewski w Sofii, gdzie na czele założonej przez siebie stacyi oryentalnej eksploatował źródła archiwalne tureckie i tam poznał dokładnie z obserwacyi i badania wschód bałkański, o którym w odczytach swych będzie mówił.

Wykłady rozpoczynają się o godz. 6 w auli szkoły realnej przy ul. Studzenckiej. Nie wątpimy, że zainteresują one żywo inteligentną publiczność.

Miejski zakład pogrzebowy. Rada m. Krakowa powzięła w swoim czasie uchwałę, aby założyć miejski zakład pogrzebowy. Wczoraj wyjechał do Lwowa radca Magistratu p. Kubalski, aby zbadać urządzenia tamtejszego miejskiego zakładu pogrzebowego, ewentualnie doświadczenia instytucyi lwowskiej zużytkować przy organizacyi podobnego zakładu w Krakowie.

Dla informacyi, jak się może rentować miejski zakład pogrzebowy, podajemy budżet miej. zakładu pogrzebowego we Lwowie na r. 1914. Budżet ten zamyka się w przychodach kwotą 257.580 koron, w rozchodach 198.680 koron. Przychód w porównaniu z r. 1913 preliminowany jest o 13.924 koron więcej. Zakład ten, rozwijający się bardzo dobrze, na spłatę długu odrzuca w r. 1914 koron 50.900.

Szkoła przemysłowa żeńska. Na gruntach miejskich pofortecznych rozpoczęła gmina budowę szkoły przemysłowej żeńskiej w ul. Zwierzynieckiej. Jeszcze w tym roku budynek będzie wyciągnięty pod dach, w roku zaś następnym wykończony i oddany do użytku. Duży ten, bo trzechpiętrowy budynek, kosztować będzie miasto 400.000 K. Po ukończeniu, szkoła przejdzie na etat państwowy.

Nowa linia tramwajowa. Ułożenie i zmontowanie torów nastąpiło w dniach ostatnich na liniach od gł. poczty do ul. Rakowickiej (z wyjątkiem przekopu), oraz od gł. poczty do nowego dworca towarowego. Braknie jeszcze krzyżownic torów pod pocztą i koło kościoła N. Maryi Panny. Znaczna część obu linii oczekuje jeszcze założenia przewodów górnych, poczem dopiero zarząd robót przystąpi do brukowania ulic.

Część nowych wozów nadejdzie w najbliższym czasie i znajdzie pomieszczenie w remizie zbudowanej na gruncie wydzierżawionym od parafii Bożego Ciała. Wozy nowe będą zbudowane tak samo, jak obecnie kursują na linii Nr 5.

Jak zapowiada zarząd robót tramwajowych budowa nowych linij ukończoną będzie ostatecznie w pierwszej połowie grudnia.

Lutnia warszawska w Krakowie zaprodukuje się w piątek 7 bm. o godz. wpół do 8 ej wieczór w sali Starego Teatru. Sprzedaż biletów na ten koncert postępuje bardzo raźno, gdyż publiczność krakowska pragnie skorzystać z rzadkiej sposobności usłyszenia doskonałego zespołu warszawskiego, który zawita do Krakowa po raz pierwszy w przejeździe do Lwowa. Trudności paszportowe, nie łatwe do pokonania, sprawiły, że „Lutnia" warszawska nie dała się dotąd poznać Krakowianom. Goście warszawscy, z których wielu nie zna pamiątek tutejszych, zamierzają wkrótce po przyjeździe o godz. 11·55 w połndnie, udać się, po odpoczynku i posiłku, na zwiedzanie krakowskich zabytków, o ile na to krótki czas przed koncertem pozwoli. W nocy o g. 12·35 członkowie „Lutni" wyjadą do Lwowa. W koncercie bierze udział basista p. Kamiński.

Leon Wyrwicz wystąpi dziś 4 b. m. w sali „Sokoła" w Podgórzu. Po wieczorze, który zapowiada się dobrze, wyjeżdża na występ do Wiednia, gdzie wystąpi w hotelu „Zur Post".

Z Towarzystwa filozoficznego w Krakowie. LVI Zebranie naukowe odbędzie się we środę 5 b. m. o godz. 5·30, w Semin. filoz. (ul. św. Anny 12, na dole) z referatem Dra Antoniego Peretiatkowicza p. t.: „Filozofia społeczna Jana Jakóba Rousseau'a", po odczycie dyskusya.

Biurokratyzm pocztowy. Inspektorat pocztowy w Krakowie przesłał nam następujące wyjaśnienie w sprawie poruszonej pod powyższym tytułem w sobotnim numerze naszego pisma:

Przekaz pocztowy „express" na 150 K nadany dnia 28 lipca b. r. (nie 26/7) w tutejszym urzędzie pocztowym Nr 3 do Medyolanu nadszedł tam według oświadczenia samego adresata dnia 30 lipca b. r. rano, więc bez opóźnienia i w czasie, gdy adresat bawił jeszcze w Medyolanie. Posłaniec poczty medyolańskiej, nie zastawszy adresata w domu, oddał przekaz właścicielce pensyonatu, w którym adresat mieszkał. Pomimo, że adresat dopiero drugiego, czy też nawet trzeciego sierpnia pensyonat opuścił, nie doręczyła mu właścicielka pensyonatu przekazu, lecz dopiero po jego wyjeździe z Medyolanu przesłała mu przekaz do Krakowa zamiast zwrócić urzędowi pocztowemu w Medyolanie.

Gdy następnie adresat zjawił się w tutejszym urzędzie pocztowym nadawczym po odbiór pieniędzy odebrano od niego przekaz, celem zwrotu takowego do urzędu pocztowego w Medyolanie do książkowego przeprowadzenia i postąpienia z przekazem stosownie do obowiązujących przepisów, t. j. przedewszystkiem do stwierdzenia, czy pieniądze nie zostały wypłacone w Medyolanie i posłania przekazu za adresatem w przepisanej drodze do urzędu pocztowego w Krakowie. Tymczasem upłynął termin ważności przekazu i sprawa oparła się o Zawodową Izbę obrachunkową w c. k. Ministerstwie handlu, gdyż przedawnione przekazy mogą być wypłacone tylko na podstawie upoważnienia do wypłaty, w czem pośredniczy wspomniana Izba obrachunkowa po myśli obowiązujących postanowień, układu co do międzynarodowego obrotu przekazowego.

Z powyższego przedstawienia wynika, że zwłoka spowodowaną została tylko nieświadomością dotyczącej właścicielki pensyonatu w Medyolanie.

Tatrzańskie Tow. Narciarzy w Krakowie, zawiadamia, iż zniżki kolejowe dla członków Tow. z ważnością 5-dniową do miejscowości zimowo-sportowych Galicyi zachodniej obowiązują od 1 b. m.

Wpisy przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Sekretaryat T. T. N., Kraków, ul. Jagiellońska 11, telef. 10 (biuro Wł. Grabowskiego).

Ze statystyki miejskiej. Ruch ludności w miesiącu wrześniu przedstawia się jak następuje:

Małżeństw zawarto 105. Urodziło się żywo 388, (chłopców 176, dziewcząt 212, ślubnych 321, nieślubnych 67), nieżywo 20.

Zmarło ogółem 295 (Krakowian 214, obcych 81, mężczyzn 158, kobiet 137). Ze względu na przyczynę śmierci największa stosunkowo ilość zmarła na gruźlicę 46, następnie na choroby dróg oddechowych (39), dzieci na choroby żołądka i jelit (33); na choroby organiczne serca zmarło 23 osób, 3 na koklusz, 4 na odrę, 7 na szkarlatynę, 7 na tyfus brzuszny itd.

We wrześniu zaszło w Krakowie 187 wypadków zachorowań zakaźnych (nie licząc 38 obcych, leczonych w szpitalach). Najwięcej grasowała odra (43 wypadków) i jaglica (egipskie zapalenie oczu 37 wypadków); poważnie też szerzył się koklusz (25) wypadków; dyfterya (7), szkarlatyna (33), (czerwonka (13), róża (5) itd.

Zmian w stanie posiadania realności zaszło 37, z czego 28 przez kontrakt kupna.

Poświęcenie lokalu firmy Schwarza. Dziś rano o godzinie 8 odbyło się poświęcenie nowego lokalu firmy p. Leona Schwarza. Poświęcenia dokonał X. kanonik Caputa. Nazwisko Schwarzów związało się z losami krakowskiego kupiectwa ostatnich 80 lat. Po śmierci pierwszego właściciela śp. Alojzego Schwarza, który założył sklep konfekcyi przy ul. Grodzkiej, firma przeszła na własność p. Henryka Schwarza znanego i szanowanego powszechnie radcy miasta i starszego kongregacyi kupieckiej. Jeden z nielicznych chrześcijańskich magazynów konfekcyi damskiej zdobył sobie w mieście zasłużoną opinię. Złe konjunktury na rynku handlowym i przesilenia finansowe b. r. skłoniły trzeciego z rzędu sukcesora i właściciela firmy p. Leona Schwarza do przeniesienia zakładu na ul. Sławkowską l. 12 i urządzenia go wedle nowszych wymagań. Otwarcie nowego lokalu firmy, która zrosła się tradycyami krakowskiego kupiectwa, spotyka się z sympatyą w kołach przemysłowych miasta i szerokiej publiczności.

O zbrodnię morderstwa. Przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw 29-letniemu Karolowi Zbroi, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa, dokonanego w dniu 9 sierpnia b. r. na osobie Pawła Szczupaka, którego pchnął dwukrotnie nożem w serce. Szczupak zginął na miejscu.

Rozprawie przewodniczył r. s. Markiewicz, oskarżał prokurator Dr Sozański, bronił mecenas Dr Szalay, stronę poszkodowaną zastępował mecenas Dr Żakrzewski.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok skazujący zbroję na 3 lata więzienia i na 1640 K zapłaty odszkodowania Szczupakowej.

Dr Goldberger u siebie... Wiadomość podana wczoraj przez nas, a pochodząca ze sfer policyjnych, jakoby Dr Goldberger miał być wypuszczony za kaucyą 40.000 K na wolną stopę, okazała się nieprawdziwą. Goldberger pozostaje nadal w więzieniu sądu karnego.

Pan Resch także u siebie.. Dziś popołudniu jak słychać, ma odbyć się posiedzenie Izby radnej, na której ma być rozpatrywaną sprawa p. Rescha i wysokość kaucyi, na podstawie której mógłby być wypuszczony chwilowo na wolną stopę.

Schenker działa na odległość. Dzisiaj rano zawiadomiono sędziego śledczego Dra Zwolińskiego, iż z drzwi banczku Schenkera przy ul. Grodzkiej, zerwał jakiś nieznany sprawca — sądowe pieczęcie. Po zerwaniu pieczęci sprawca miał podobno zabrać z biura akty i księgi, mające służyć, jako materyał dowodowy w śledztwie przeciw Schenkerowi.

Jak twierdzą wtajemniczeni — po usunięciu materyału obciążającego Schenker znów się odnajdzie... Tym razem jednak, zawita on do Krakowa, zaopatrzony w świadectwa lekarskie powag europejskich, na dowód, iż rzeczywiście chory jest na umyśle... Sprawa banczku — jak widzimy wkracza już w dziedzinę humorystyki i prędko nie zniknie ze szpalt dzienników.

Walne zebranie członków Spółki spożywczej urzędników, profesorów i nauczycieli odbędzie się w poniedziałek dnia 10 listopada br. w sali Rady powiatowej krakowskiej (ul. Pijarska l. 1) o godzinie 7 wieczorem.

Gdyby o tej godzinie nie zebrał się przepisany statutem komplet, drugie walne zebranie odbędzie się o godz. 8 wieczorem.

Na porządku dziennym jest sprawa reorganizacyi spółki.

Raut „Strzelca". Zabawa niedzielna strzelców w Starym Teatrze budzi w mieście coraz większe zainteresowanie.

Usiłowania komitetu zmierzają ku zgromadzeniu towarzystwa nadającego ton swojsky zabawom krakowskim i przyznać trzeba, że o ile chodzi o zdobycie prawa obywatelstwa, to zarówno doborem reprezentacyi rautu, jak jego artystycznem exterieur, wieczór niedzielny zasługuje na uwagę powszechną.

Galerya w Starym Teatrze z wyjątkiem kilkunastu miejsc rezerwowanych, prawie doszczętnie już wyprzedaną została; pragnący odebrać swe bilety zamówione na galeryi, raczą się zgłosić do biura rautu (Rynek gł. A—B, L. 44).

Echa obchodu ku czci ks. J. Poniatowskiego. Prezydyum sekcyi obchodowej Komitetu ku czci ks. J. Poniatowskiego zawiadamia, że posiedzenie tejże sekcyi odbędzie się we czwartek tj. 6 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu „Straży Polskiej" (ul. Floryańska l. 1, I. p.). Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z obchodu, 2) Sprawozdanie kasowe, 3) Wnioski. O łaskawe przybycie najuprzejmiej się uprasza.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę dnia 5 listopada br. o godzinie 6 wieczór w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska 4). Na porządku dziennym wykład prof. Dr Rosnera: Röntgen i rad w terapii ginekologicznej.

Z Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie. Posiedzenie zwyczajne Towarzystwa odbędzie się we środę 5 bm. o godz. 6 wiecz. w sali chem. Uniw. Jagiell.

Na porządku dziennym: wykład p. Stefana Ziobrowskiego i komunikaty członków.

Pogoda. Dnia 3 listopada termometr doszedł od + 6·7 do + 18·3 C. — barometr powoli opadał.

Dnia 4 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 743·6 mm, — termometru + 9·6 C, wiatr: zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Profanacya. Z poważnych kół obywatelstwa tarnowskiego piszą do nas: Od całego szeregu lat rok rocznie cmentarz tarnowski staje się miejscem skandalicznych i w najwyższym stopniu oburzających zajść w przeddzień dnia zadusznego. Na tym cmentarzu jest grób powstańców z r. 1863. W przeddzień dnia zadusznego gromadzi się u tego grobu prawie cała publiczność katolicka miasta Tarnowa, by pomodlić się za dusze tych, którzy ofiarowali swe życie na ołtarzu Ojczyzny. Pełno zwłaszcza jest tam młodzieży szkół średnich, której przywilejem jest przyozdabianie tego grobu i śpiewanie pieśni patryotycznych. Otóż w ten uroczysty wieczór niejaki Górecki, wypędzony ongiś uczeń gimnazyalny, gorący zwolennik p. Augusta Wróblewskiego i bezkarny propagator anarchizmu między młodzieżą na gruncie tarnowskim, wygłasza rewolucyjne mowy, pełne nienawiści do Kościoła katolickiego. Jestto w najwyższym stopniu profanacya uczuć patryotycznych i religijnych i bardzo wielkie zgorszenie dla młodzieży, która na cmentarzu katolickim musi słuchać takich zwrotów: „Precz z klerykalizmem", „niech żyje rewolucyjna Polska". Taki skandaliczny wypadek zaszedł i w tym roku, w przeddzień dnia zadusznego. O mało nie przyszło do bójki między młodzieżą narodową a zwolennikami Góreckiego, którzy z okrzykiem: „na latarnię z nimi", „hańba im", rzucili się na młodzież narodową, gdy ta śpiewaniem pieśni patryotycznych nie chciała dopuścić do profanacyi miejsca świętego. Jak widzimy, nauka niektórych członków Koła polskiego nie idzie na marne. Oburzającem jest tutaj zachowanie się „władzy". Acskolwiek wie o tym nałogu p. Góreckiego, nic nie czyni, by temu przeszkodzić. Na cmentarzu katolickim wobec tysięcznych rzesz, a zwłaszcza młodzieży szkolnej pozwala bezkarnie profanować najświętsze uczucia religijne i narodowe. *Dr. J.*

Rada m. Lwowa przeciw szynkom. Na ostatniem posiedzeniu Rady m. Lwowa rad. Dr Mikołajski imieniem Sekcyi sanitarnej przedstawił wniosek o zredukowaniu liczby szynków we Lwowie. W roku 1910 — mówił Dr Mikołajski — istniało we Lwowie 389 szynków i wówczas oznaczając liczbę szynków na dalsze 10-lecie Rada m. postanowiła, aby corocznie powiększać liczbę koncesyj o 2, tak, aby w roku 1920 liczba szynków wzrosła do 410. — Obecnie Magistrat i Sekcya sanitarna uwzględniając życzenia szerokich warstw obywatelskich, przedstawiła wnioski, aby zreasumować uchwałę Rady z roku 1910 i zredukować liczbę szynków do 392. Sprawa zamykania szynków o godz. 11 w nocy i w dnie świąteczne przyjdzie później na tapet.

W dyskusyi nad tymi wnioskami wyraził Dr Piasecki, lekarz, uznanie prezydyum miasta za wzięcie akcyi tej w energiczne ręce i zaznaczył, że ma nadzieję, że i dalsze postulaty szerokich sfer obywatelskich będą wzięte pod rozwagę, a to zamykanie szynków w niedziele i święta.

Wniosek Dra Mikołajskiego uchwalono, przyjmując z zadowoleniem do wiadomości zdrożoną akcyę w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta.

Kiedyż Rada m. Krakowa pójdzie za przykładem swej lwowskiej siostrzycy?

Odsłonięcie pomnika Smolki we Lwowie nastąpić ma dnia 7 grudnia. Komitet zaprosić ma na tę uroczystość między innymi wszystkich ministrów i posłów do austryackiej Izby deputowanych, której prezydentem był Smolka przez długie lata. Zaproszeni też zostaną posłowie i działacze polityczni z Czech i Morawy pozostający jeszcze przy życiu członkowie Sejmu w Kromieryżu.

Ślub. Dnia 25 b. m. w prywatnej kaplicy X. arcybiskupa Teodorowicza we Lwowie odbył się ślub br. Edwarda Białowskiego, właściciela dóbr Jazłowieckich z panną Maryą Wilczyńską, córką ś. p. Włodzimierza i Zofii z Czaykowskich.

Wielki pożar. Donoszą z Oświęcima: W miniony piątek wybuchł pożar w Dworach, wsi, położonej pod Oświęcimem. Pomimo energicznej akcyi ratunkowej spłonęło ogółem 17 domów mieszkalnych i 28 stodół i innych zabudowań gospodarskich. Około 120 ludzi zostało bez dachu. Szkoda wynosi od 120—130.000 koron i była tylko częściowo ubezpieczoną. Przy pożarze zginął jeden z włościan — kilku zostało poparzonych. Pożar spowodowały dzieci. Celem przyjścia z pomocą nieszczęśliwym pogorzelcom zawiązał się komitet, który zbiera ofiary.

Stypendya. Komitet Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie ogłasza konkurs na 4 stypendya po 600 K rocznie dla pochodzących z Galicyi słuchaczy wydziału leśnego ck. Akademii ziemiańskiej w Wiedniu.

Ubiegający się o te stypendya winni do końca listopada br. nadesłać do Rektoratu ck. Akademii ziemiańskiej w Wiedniu (Rektorat der kk. Hochschule für Bodenkultur in Wien) swe podania z dołączeniem zwykłych w takich wypadkach dokumentów.

Z zaborów.

Dziecko polskie w pruskiej szkole. Poznańskie „liceum żeńskie" pani Sachse urządziło obchód jubileuszowy zwycięstwa pod Lipskiem. Przełożona wygłosiła wykład, wskazujący doniosłość zwycięstwa nad Napoleonem, które kres położyło uciskowi narodów podbitych. Zaśpiewano „Deutschland über alles". Uczenica pierwszej klasy, I. J., pod wrażeniem gorących słów przełożonej o ucisku narodów podbitych, które to słowa w duszę p. I. J. uderzyły, jak gdyby zgrzytem ironii wobec krzywd, wyrządzanych dziś narodowi polskiemu, nie mogła się przemóc, aby śpiewać wspólnie z innemi „Deutschland über alles". „Koleżanki" Niemki poczęły p. I J. zaraz po uroczystości obrzucać okrzykami „fuj!" i zadenuncyowały ją u przełożonej. Nastąpiły indagacye. — Czy śpiewałaś „Deutschland über alles"? — Nie. — Dlaczego? — Bo nie mogłam tego pogodzić ze swem uczuciem.

— Tak? Ale z dobrodziejstw szkoły niemieckiej umiesz korzystać! Tak wygląda wdzięczność! (do innych uczenic). Śmiejcie się z tego! (do uczenicy I. J.): Będzie to miało swoje następstwa.

Nazajutrz wydalono p. I. J. z zakładu, a rodzicom przesłano komunikat następujący: „I. J... została dzisiaj z zakładu mego zwolniona, nie z powodu karygodnego przestępstwa, lecz: 1) ponieważ nie mogę wcale mieć pretensyi do innych uczenic, aby wspólnie pracować miały z uczennicą o sposobie myślenia I. J. 2) ponieważ sposób myślenia I. J. dowodzi takiego wychowania domowego, którego nie można pogodzić z wychowaniem szkoły. Podp.: A. I. Sachse, dyrektorka".

Z powodu tej relegacyi uczenicy polskiej z niemieckiego liceum pisze „Kuryer poznański": „Można być, nie wiadomo jak przejętym duchem niemiecko - patryotycznym, ale można mimo to posiadać pewne uczucia ludzkie, które umiałyby stawić się w położenie dziewczęcia polskiego w takiej chwili. Szczególnie od kobiety należałoby wymagać, aby umiała się wżyć w to, co przeżywa młoda dusza polska, gdy jej każą radować się tem, co ją boli i wyśpiewywać hymny pochwalne na to, co nastaje na jej i całego społeczeństwa byt narodowy. Znając „kulturę" pruską, nie dziwimy się temu, co pani Sachse zrobiła i jak to zrobiła, szczególnie w sposobie umotywowania wydalenia.

Nagrobek dla Bolesława Prusa. W związku z rezultatem sądu konkursowego na nagrobek Bolesława Prusa, o zawiązaniu się którego w Warszawie donosiliśmy, zdecydowano zakomunikować wynik konkursu pani Oktawii Głowackiej i prosić ją o zezwolenie na postawienie grobowca kosztem publicznym, według nagrodzonego projektu p. Wojciecha Jastrzębowskiego z Krakowa. W razie przychylnej decyzyi wdowy po nieodżałowanym pisarzu, wykonanie grobowca powierzone będzie projektodawcy. Niezależnie od tego postanowiono w czasie odpowiednim wystąpić do władz rosyjskich o pozwolenie na zbieranie składek publicznych na rzecz budowy w Warszawie gmachu, w którym znajdą pomieszczenie wszystkie instytucye im. Bolesława Prusa, co będzie trwałem uczczeniem pamięci i zasług zmarłego pisarza, zgodnem z jego poglądami i działalnością. Zrealizowaniem obu projektów zajmą się ma Tow. Literatów i Dziennikarzy polskich, którego Bolesław Prus był prezesem.

Żydzi a zęby. Z Warszawy donoszą, że komisye poborowe otrzymały cyrkularz, ażeby żydów popisowych, oskarżonych o umyślne wyrwanie sobie zębów, przyjęto odrazu do wojska bez względu na wynik sprawy sądowej. — Dotychczas bowiem sprawa naprzód poszła do sądu, a gdy ten wydał wyrok uniewinniający, poborowy tymsamem był wolny od służby wojskowej. Obecnie zaś w każdym razie żyd musi służyć mimo braku zębów.

Ze świata.

Nagroda Nobla. Nagrodę Nobla w dziale nauk lekarskich otrzymał w bieżącym roku p. Karol Richet, profesor physiologii na uniwersytecie paryskim. Karol Richet urodził się w Paryżu w r. 1850, jako syn prof. Alfreda Richeta, słynnego chirurga i anatoma. Karol Richet wsławił się głównie odkryciem anaphylaxii i serotarapii.

Nowe pole dyamentowe i to bardzo bogate odkryto w Kongo belgijskiem w okręgu Kasai. Dyamenty te swoją wielkością i blaskiem nie ustępują dyamentom z Afryki południowej. Pierwszy ich transport w ilości 8.000 karatów przywiózł tymi dniami do Antwerpii parowiec „Anversville".

Ze świata katolickiego.

Nowy biskup polski w Ameryce. Po jedenastoletnich staraniach Polacy ze stanu Wisconsin uzyskali biskupa polskiego. Jest nim X. Edward Kozłowski, mianowany biskupem sufraganem w Milwaukee. Przed 10 laty Polacy wysłali do Piusa X-go petycyę, opatrzoną podpisami, zbieranymi we wszystkich parafiach polskich i całego kleru polskiego w Stanach Zjednoczonych. Była to pierwsza sprawa amerykańska, przedłożona nowo-obranemu papieżowi. X. Edward Kozłowski urodził się w Tarnowie w 1860 r. Po ukończeniu gimnazyum udał się do Ameryki i wstąpił na uniwersytet św. Franciszka w Milwaukee, gdzie został wyświęcony po dwu latach. Następnie pełnił obowiązki duszpasterza w Midland i Manistee, potem w Bay City, gdzie założył dwie nowe parafie w Fisherville i Standish. Stąd obecnie powołany został na stanowisko biskupa. Polacy mają w Ameryce dwóch sufraganów, biskupa samodzielnego jeszcze nie mają.

Z dziedziny wojskowości.

Niemiecka misya wojskowa w Turcyi. Dnia 1 bm. ukazała się, jak donoszą z Konstantynopola, „irade" cesarskie, zawierające układ z oficerami niemieckimi, którzy przybywają do Turcyi, jako reorganizatorzy jej armii. Do misyi tej, o której składzie pisaliśmy w swoim czasie, przywiązują w Konstantynopolu wielką wagę. Spodziewają się tam bowiem, że przeprowadzi ona niezbędną gruntowną reorganizacyę armii, co doprowadzi wreszcie w niej dyscypliny i wierności oficerów, którzy zawodowo zajmują się polityką.

General niemiecki, stojący na czele misyi, będzie miał sobie powierzoną rozległą władzę wojskową nad całą armią, ale także i nad zakładami wojskowemi wszystkich stopni.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

(Program na listopad i grudzień).

Dnia 5, 6, 7 listopada:
Jan Grzegorzewski: Turcya, Bułgarya, Albania, na tle współczesnych wypadków (3 godz.)

Dnia 10, 11, 12, 13, 14 listopada:
Doc. Uniw. Jagiell. Dr Ludomir Sawicki: Ogólna geografia Polski (5 godz.)

Dnia 17, 18, 19 listopada:
Prof. Uniw. Jagiell. Dr Kazimierz Nitsch: Historyczna geografia języka polskiego (3 godz.).

Dnia 20, 21, 24, 25, 26 listopada:
Prof. Uniw. Jagiell. Dr Roman Dyboski: O sonetach i poematach Szekspira (5 godz.).

Dnia 27, 28 listopada, 1, 2, 3, 4, 5, 9 grudnia:
Prof. Dr Józef Flach: Poezya Romantyczna u nas i u obcych (8 godz.).

Dnia 10 grudnia:
Dr Franciszek Gawełek: Co to jest ludoznawstwo i jakie posiada znaczenie? (1 godz.).

Dnia 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 22 grudnia:
Prof. Jan Paszowski: Ruch falowy w materyi i w eterze (z doświadczeniami — 6 godz.).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek. „Szkoła feministek" (Les Eclaireuses), sztuka w 4 aktach Maurycego Donnay'a, tłóm. Kaz. Żuławska.

Środa. „Piękna żonka", komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

Czwartek. „Tajemnica".

Piątek. „Po szarym dniu słońce", sztuka w 4-ch aktach Macieja Szukiewicza. (Popularne).

Repertuar Teatru Stefana Turskiego.

„Tajemniczy Dżems" w miastach Galicyi:

Gorlice 5 listopada.
Sanok 6 listopada.
Sambor 7 listopada.
Borysław 8 listopada.
Borysław 9 listopada „Wieczór kupletowy".
Stryj 10 listopada.
Drohobycz 11 listopada.
Kałusz 12 listopada.
Kołomyja 13 listopada.

Ze sportu.

Z Paryża do Pomorza w pięć godzin. Lotnik francuski Gilbert konkurując o puhar „Pommery", dokonał tymi dniami wspaniałego rekordu sportowego. Wzniósłwszy się w powietrze w Villacoublay pod Paryżem o godzinie 8 31 rano, wylądował w Putnicach na Pomorzu o godzinie 1 45 po południu. W pięciu godzinach i 14 minutach przebył zatem Gilbert 1050 km. Leciał on zatem z szybkością przeciętną 200 km. na godzinę (56 m. na sekundę.

Dla chorych.

Zwiastunami ciężkich chorób są zawsze: ból głowy, złe trawienie, brak apetytu, ogólne znużenie, bezsenność, które powstają znowu wskutek złej krwi, następnie pojawiają się cierpienia wątroby, nerek, żółci, podagra, reumatyzm, choroba cukrowa, wywołane nienaturalnym składnikiem krwi. Aby krew oczyścić, uczynić ją lekkopłynną, by z całego organizmu usunąć składniki choroby, niema żadnego lepszego środka skuteczniejszego nad herbatę św. Bonifacego. Jest ona od kilku pokoleń znaną, pod strzechą i w pałacu jako lekarstwo używaną i w tysiącznych listach dziękczynnych w różnych językach chwaloną. Wyczerpujący prospekt herbaty św. Bonifacego załączony w dzisiejszym numerze. Należy tylko wziąć kartkę korespondencyjną i zamówić w interesie swego zdrowia jeszcze dzisiaj miesięczną kuracyę: „Bonifatius" w składzie herbaty św. Bonifacego — Wiedeń XIII/4. (1341)

Z sali koncertowej.

Koncert Towarzystwa muzycznego.

Pierwszy i jeden z nielicznych koncertów muzyki symfonicznej w Krakowie skojarzył w programie swoim dwa wielkie dzieła Beethovena i Antoniego Brucknera. — Na trzeciego w tym związku zaproponował pan Feliks Nowowiejski samego siebie, umieszczając w środku programu poemat symfoniczny z swojego nowego oratoryum p. t. „In hoc signo vinces".

Z dzieł natchnionego symfonisty Brucknera, zna Kraków tylko symfonię IV. t. zw. Romantyczną. Po tej najbardziej ze wszystkich jego dzieł najjędrniejszej w formie symfonii kolej winna była przyjść raczej na symfonię V, VII lub VIII. Nieukończona symfonia IX, w której ostatni ustęp zwykło się zastępować wielkiem „Te Deum" Brucknera, jakby dla symbolu, że cała jego muzyka zmierzała do chwały Boga, jest prawie tylko rekapitulacyą tego wszystkiego, co Bruckner we wcześniejszych swoich dziełach z genialną siłą wypowiadał. Tu siły tej brakło już w niejednem miejscu, a chociaż zasadnicze pomysły uderzają otchłanną nieraz głębią wyrazu, całość nie przedstawia już tej celowej, jak przedtem, rapsodyczności formy, — jest zaiste mało zwarta w konstrukcyi. Jasne jednak, że z tej cudownej krynicy muzycznej inwencyi, jaką był talent Brucknera, z tej niebiańskiej harfy nie wypłynęły nigdy pomysły tanie, przeciętne, a sama maestrya Brucknera w technice kontrapunktu umiała wykorzystać je w przeróżnych sposobach. — Dostojności tematycznej odpowiedziała szata instrumentalna, utrzymana w soczystych barwach wagnerowskich.

Wśród patetycznych części, pierwszej i trzeciej, scherzo w bachanckiej, rwącej rytmice przypomina życie i świat, kiedy w tamtych w zaświat poszybowała za natchnieniem Brucknera myśl słuchacza.

Dzieło trudne do wykonania; absolutna poprawność z góry była wykluczona w piątkowym koncercie. Resultat został też dość daleko w tyle za szlachetnemi usiłowaniami dyrygenta i orkiestry.

Kompozycya p. Feliksa Nowowiejskiego nosi tytuł „Jeruzalem", jest poematem symfonicznym i wstępem do oratoryum. Słuchacz otrzymuje do pomocy w zoryentowaniu się w dziele tem małą dyssertacyę programowego znaczenia poematu... Pod tym znakiem jest już dziś zwycięstwo wykluczone. Muzyka lat ostatnich otrząsnęła się zupełnie z manii programowych i programowe zadania spełnia w kinoteatrze tylko. Symfonia, to nie dramat mimiczny z objaśnieniami. Wbrew tym, dzisiaj już głęboko uznanym zasadom, dzieło p. Nowowiejskiego narzuca słuchaczowi ściśle określony zakres pojęć, w których ślady ma pójść odczucie tej muzyki.

Konstytucya muzyczna nie może jednak nie dopuścić do także wręcz odmiennej egzegezy dzieła. Mistycyzm muzyczny nie potrzebuje programu, lecz natchnienia, ale tego brakuje twórcy „Jeruzalem", a reminiscencye „aus allen Herrn Gottes Ländern" nie wiele pomogą. P. Nowowiejski zyskał w tej kompozycyi tylko sposobność do instrumentowania bardzo silnego i do rozczulenia pierwszego skrzypka jego załzawionem „solo"...

Wykonanie VII symfonii Beethovena zyskało poklask ogólny. *Kato.*

Kronika literacko-artystyczna.

„Museionu" numer ostatni przynosi: Maryana Szyjkowskiego „Do źródeł polskiego romantyzmu" rzecz napisaną jasno i treściwie. Autor wykazuje, że początków romantyzmu polskiego nie należy szukać, jak to dotychczas czyniono dopiero po r. 1815, ale że już w drugiej połowie w. XVIII. przedostają się do Polski za pośrednictwem literatury francuskiej pierwsze pierwiastki nowych prądów literackich. W źródłach polskiego romantyzmu wyróżnić trzeba kolejno trzy zjawiska: Gessneryzm, Roussoizm i Ossyanizm. Pierwsze przekłady Gessnera zjawiają się w Polsce już od r. 1768 począwszy. Wśród tłumaczy i naśladowców jego wspomnieć należy Naruszewicza, Kniaźnina, Karpińskiego, Woronicza itd. Jako romantyk działa Rousseau w tym okresie łącznie z Gessnerem. Traktat Karpińskiego „O wymowie" dowodzi, jak prędko przyjęły się w Polsce myśli rzucone przez Roussa. Ossyanizm występuje w Polsce później, dopiero w Polsce kongresowej. Pośrednikiem była znowu Francya. Pieśni Ossyana tłumaczyli w Polsce Kniaźnin, Tyniecki i Goszczyński. Wprost z Anglii przychodzi Osyanizm do Polski przez Niemcewicza, który stwarza nowy rodzaj poezyi: „dumę". W pierwszych latach nowego stulecia przechodzą początki romantyzmu polskiego ostre przesilenie, które wywołuje pewien zastój, trwający aż po r. 1815. Wtedy romantyzm nie przerwawszy wątku kroczy już pewnie ku pełnej realizacyi.

„Nad Wilnem i Kownem widać łunę, która poprzedza wzejście słońca".

„Zabawa w Mogile", wyjątek z poematu dramatycznego „Legenda o Królu" Ludwika H. Morstina, to słoneczny obraz renesansowy, pełen wdzięku i życia. Treścią jego zabawa króla Olbrachta, jego dworzan i poetów na tle „splendidissima sylva Mogilae".

W dalszym ciągu feljetonu p. t. „Smutek humorystów" zajmuje się Władysław Günther smutkiem Moliera i Swifta, wykazując ile tragizmu tkwi na dnie ich dzieł. Adam Grzymała Siedlecki daje interesujące i aktualne studyum „Książę Józef w nowej literaturze powieściowej". Omawia w niem „Bój Olbrzymów" Wiktora Gomulickiego i „Koniec Epopei" Kazimierza Tetmajera. Z dalszych artykułów wymienić jeszcze należy Z. L. Zaleskiego „O pierwszem spojrzeniu na dzieło i twórcę", K. M. Morawskiego przegląd historyczny. Dział poezyi zawiera prócz „Zabawy w Mogile", „Fantazye nocnego Kacpra" w tłumaczeniu Wincentego Brzozowskiego, wreszcie prześliczne utwory Edwarda Leszczyńskiego. Przytaczamy dwie strofki jednego z preludyów:

Nieogarniona Kołysko fal bezkresem czasów w bezkresów dal błękit twój boża ręka kolebie — nieogarniona kołysko fal!	Z nadbrzeżnych lądów, z dalekich ziem przypadł do Ciebis człowieczy żal — ucisz go, ucisz błękitnym snem! nieogarniona kołysko fal.

Rozpoczęcie rokowań we Lwowie.

(Telgramy „Głosu Naroda" z dnia 4 listopada.)

Lwów. (Tel. wł.) Dzisiaj przedpołudniem na zaproszenie namiestnika Dra Korytowskiego odbyła się konferencya w sprawie reformy wyborczej z przedstawicielami lewicy sejmowej. Z Krakowa przybyli prez. Dr Leo, Dr Bandrowski i redaktor Konopiński.

W łonie partyi demokratycznej panuje wielkie niezadowolenie, grożące rozłamem, z powodu stanowiska zajętego w sprawie reformy wyborczej przez nowego posła krakowskiego Srokowskiego. Zasady głoszone przez tego posła są uważane za sprzeczne z intencyami stronnictwa.

Dzisiaj o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w gmachu sejmowym konferencya, w której na zaproszenie marszałka krajowego wezmą udział posłowie: Czartoryski, Cieński, Stadnicki, Garapich, Moysa, Adam, Dr Głąbiński i hr. Skarbek.

W obradach weźmie udział także namiestnik Dr Korytowski, aby rozpocząć rokowania ze stronnictwami antiblokowemi.

Przeciw postulatom polskim.

Lwów. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem zakończyły się obrady „Narodnego Komitetu". Brało w nich udział 120 delegatów i kilkunastu posłów ukraińskich. Z rezolucyi uchwalonych zasługuje na uwagę rezolucya przeciw kreowaniu Akademii górniczej w Krakowie. Wzywa ona posłów, aby, tak długo nie dopuścili do rozpoczęcia prac około kreowania tej Akademii, aż kreowany zostanie ruski uniwersytet we Lwowie.

W sprawie reformy wyborczej postanowił zjazd oświadczyć się za czteroprzymiotnikowem prawem głosowania, oraz dążyć do otrzymania terytoryalnej autonomii w monarchii.

Gdyby Polacy wbrew kompromisowi z wiosny b. r. dążyli do dalszego redukowania żądań ruskich i przewlekali pertraktacye zjazd wzywa posłów aby uznali dalsze rokowania, jako dla narodu ruskiego szkodliwe, za zerwane i w parlamencie podjęli energiczną walkę.

Wreszcie oświadcza się jedna z rezolucyi za podziałem Rady szkoln. krajowej na polską i ruską. Rezolucya zawiera ostre wycieczki przeciw wiceprezydentowi Dembowskiemu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj przybył do Wiednia prezes ukraińców pos. K. Lewicki. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Rusini stanowczo obstają przy kompromisie, zawartym z pewną częścią stronnictw polskich w sprawie reformy wyborczej i nie chcą czynić żadnych nowych ustępstw.

Namiestnik Korytowski, który rozpoczął dzisiaj rokowania we Lwowie, zawiadomi dzisiaj jeszcze telefonicznie premiera hr. Stuergkha o ich przebiegu. Od wyniku tych konferencyj zależeć będzie czy prezydent ministrów ze swej strony podejmie jakie rokowania ze stronnictwami.

Proces Bejlisa.

Kijów. („Pet. Ag. tel.") W dalszym ciągu przesłuchiwano profesora akademii duchownej w Petersburgu, Troickiego, który oświadczył, że jest przekonany, iż nigdy nie było mordów rytualnych, spełnianych przez żydów na chrześcijanach. Dalej przyznał on, że są wśród żydów istoty zbrodnicze, zdolne do morderstwa, ale uważa za rzecz niemożliwą, aby religia izraelicka przepisywała morderstwo. Moralność Zakonu mojżeszowego zgadza się zupełnie z moralnością chrześcijańską, talmud zaś bardzo rzadko wspomina o chrześcijanach. Niema oznak, aby morderstwo Juszczyńskiego miało cel rytualny, wypływający z fanatyzmu.

Na pytanie prokuratora odpowiada, że zna bardzo mało mistycznej nauki żydów.— Rabini uczą, że ofiary zastąpione zostały pokutą. Chociaż religia pozwala na spożywanie krwi gotowanej, to nie wspomina ona o krwi ludzkiej. Wyjątki z pod przepisów religii są dopuszczalne w celu ratowania życia. Jakkolwiek przyznaje, że możliwe są morderstwa, spełniane przez poszczególnych fanatyków, to jednak zaprzecza morderstwu rytualnemu, przyczem przez „ritus" (obrządek) rozumie trwały lub peryodyczny, nie zaś indywidualny wyraz jakiegoś uczucia religijnego. Świadectwo mnicha Neofity o spożywaniu przez żydów krwi chrześcijan uważa za obłęd fanatyczny.

Kijów. („Pet. Ag. tel.") W dalszym ciągu rzeczoznawca Troickij przyznaje, że między żydami są zbrodniarze, którzy zabijają chrześcijan, jednakże ustawa mojżeszowa zakazuje ochrony zbrodniarzy i zaprzecza, jakoby afera Bejlisa miała charakter rytualny.

Po kilku do niego wystosowanych zapytaniach, przewodniczący prosi imieniem przysięgłych o ograniczanie się w stawianiu pytań, ponieważ wszystko jest już wyjaśnione.

Członek Akademii Umiejętności w Petersburgu, Kokowcew przyłączył się do wywodów Troickiego i dał kilka uzupełniających wyjaśnień.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 4 listopada)

Wbrew woli p. Stapińskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Poln. Corresp." jest upoważniona do oświadczenia, że nieprawdziwe są wszelkie pogłoski, rozsiewane przez pisma zbliżone do obozu ludowców, że stanowisko min. Długosza jest zachwiane. Przypomnieć należy, że w ubiegłym tygodniu frakcya ludowców wbrew woli p. Stapińskiego uchwaliła votum zaufania ministrowi Długoszowi.

Awans listopadowy.

Wiedeń. (T. B.) Dziś pojawił się awans listopadowy.

Wiedeń. (T. B.) Awans listopadowy zawiera nominacye: 3 podpułkowników na pułkowników: w sztabie generalnym, 6 z piechoty, 1 z kawaleryi, i z oddziału dla stadnin.

Majorów na podpułkowników: 3 w sztabie generalnym, 21 w piechocie, 2 w kawaleryi, 2 w oddziale dla stadnin, 3 oficerów na posadach lokalnych.

Kapitanów względnie rotmistrrów na majorów: 3 w sztabie gen., 20 w piechocie, 2 w kawaleryi, 2 w artyleryi, 7 na posadach lokalnych.

Nadporuczników na kapitanów względnie rotmistrzów 2 w sztabie generalnym, 46 w piechocie, 8 w kawaleryi, 6 w artyleryi, 4 na posadach lokalnych.

Nadporucznikami poruczników: 110 w piechocie, 4 w kawaleryi, 9 w artyleryi, 2 w oddziale dla stadnin, 1 na posadzie lokalnej.

Wreszcie porucznikami: chorążych 94 w piechocie, 7 w kawaleryi i 5 w artyleryi.

Skradziony płaszcz proroka.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że w Wiedniu znajduje się najdroższa relikwia muzułmanów, mianowicie płaszcz proroka. Znajdował on się w Adryanopolu, gdzie został przewieziony z Konstantynopola, aby zagrzewać wojska tureckie do odwagi. Gdy Adryanopol wpadł w ręce Bułgarów, żołnierze zrabowali meczet i zabrali święty płaszcz. Przywłaszczył go sobie pewien Rosyanin, który ukrył go i nawiązał następnie rokowania z kilku osobistościami w Konstantynopolu obiecując zwrócić płaszcz za cenę miliona franków. Gdy Turcy z powrotem zdobyli Adryanopol Rosyanin ów uciekł do Austryi. Z pomocą policyi wiedeńskiej wyszukała go ambasada turecka w Wiedniu i płaszcz odebrała.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (T. B.) W Sejmie opozycya zebrała się w kuloarach, jednakże na razie nie weszła na salę obrad. Prezydent na początku wezwał wszystkich posłów, aby wstrzymali się od hałasów i przerywań, jak to miało miejsce na poprzedniem posiedzeniu, gdyż zmuszony będzie zastosować surowe przepisy regulaminu.

Choroba Kossutha.

Budapeszt (Tel. wł.) Kossuth, który się przeziębił, jest bardzo ciężko chory. Wczoraj wieczorem zwołano konsylium, gdyż zachodzi obawa katastrofy.

Zniesienie regencyi w Bawaryi.

Monachium. (T. B.) Izba członków Rady państwa uchwaliła jednomyślnie bez dyskusyi ustawę o zniesienie regencyi.

Nowy książę Albanii.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że ks. Wied zgodził się przyjąć władzę w Albanii, postawił jednak następujące warunki: 1) sam nada w Albanii konstytucyę; 2) mocarstwa gwarantują nietykalność granic Albanii; 3) zostanie zaprowadzone równouprawnienie wszystkich trzech wyznań; 4) mocarstwa dadzą finansową pomoc na organizacyę i administracyę nowego państwa.

Mocarstwa warunki te przyjęły i wobec tego ks. Wied ma zamiar objąć już 1 stycznia 1914 władzę w Albanii.

Ostateczny wynik ścisłych wyborów włoskich.

Rzym. (T. B.) Wynik 101 wyborów ścisłych jest już w zupełności znany. Wybrano: 52 ministeryalnych, 17 radykałów, 5 republikanów, 2 zreformowanych socyalistów, 19 oficyalnych socyalistów, 6 katolików.

Ustąpienie Nathana.

Rzym. (Tel. wł.) Wobec klęski, poniesionej przez liberałów przy ostatnich wyborach, osławiony mason burmistrz Rzymu Nathan ma zamiar złożyć swą godność. We czwartek odbędzie się w tej sprawie narada większości Rady miejskiej.

Wielka katastrofa kolejowa.

Rio de Janeiro. (T. B.) Dwa pociągi pospieszne linii Logiano zderzyły się, 50 osób zabitych, wiele rannych.

„Ultimatum" Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork. (T. B.) „Associated Press" donosi z Meksyku: Poseł amerykański wystosował do prezydenta Huerty „ultimatum", żądające, by Huerta natychmiast złożył prezydenturę, dalej, aby nie oddawał zastępstwa swego ani ministrowi wojny ani żadnemu innemu członkowi gabinetu. Na „ultimatum", które wysłane zostało w niedzielę, nie ma jeszcze odpowiedzi.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Książę Aleksander Drucki Lubecki z Bałtowa (Król. Polskie), bar. Roger Battaglia ze Lwowa, Jan Brzostowski z rodziną z Sosnowca, Dr Juliusz Rawicz Gawroński z Wiednia, Seweryna Kurnatowska z Poznania, Stanisław Lebowski z rodziną z Dobusławic, Feliksowie Sapalscy z Bartodziei (Król. Polskie), Zofia Świeżawska z Ostrowa, Włodzimierzowie Kisielniccy z Kozio (Lubelskie), Antoni Rybarski z Jasła, Stefan Szymborski z Warszawy, Maurycy Bochner z Antwerpii, Edward Krzemiński z Warszawy, Zofia Jaczewska z Kijowa, Karol Webster z Liverpoolu, Maurycowie Karstensowie z Warszawy, Ludwik Koral z Łodzi, Piotr Kosiński z Nowego Sącza, Józef Sperber z Sosnowca, Stefan Czarnecki z Czerniowiec, Ludwik Tallian z Budapesztu, Sewerynowie Wesołowscy z Sosnowca, Roman Sirecki z Czerniowiec, Leon Bodard z Paryża, Józef Jankowski ze Lwowa, Radca Dworu Wilhelm Creizenach z Drezna, Kazimierz Świerzyński z Wilczyc, Paulina Walicka z Warszawy, Karol Krauskopf z Frankfurtu n. M., Adamowie Linowscy ze Smogorzewa (Kieleckie), Zofia Seidlerowa z Warszawy, Władysław Linowski z Radkowa (Król. Polskie), Józef Rudnicki z Sosnowca, dyr. Herman Landau z Brodów, Floryan Marciszewicz z rodziną z Jarosławia, Józefowie Łabęccy z Warszawy, Michałowie Pereswiet Sołtanowie ze Strzemieszyc.

HOTEL SASKI. Hr. Nikodem Potocki z Olszan, hr. Czesław Pruszyński z Olszan, Jan Mazaraki ze Lwowa, Stefan Niementowski ze Lwowa, Stefan Dunikowski z Bilczyc, Matheus Mauzasher z Florian St., Roman Załęski ze Lwowa, Wacław Reklewski ze Lwowa, Jan Penot z Karwina (Król. Polskie), J. Łacinski z Przybyszowa, Maurycy Preger z Kalisza.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę śp. Matce i Babce naszej

Natalii Komalskiej

lub okazać w jakibądź sposób cześć Jej pamięci, a nam współczucie w ciężkim smutku, składamy wyrazy najgorętszego podziękowania i wdzięczności.

Dzieci i wnuki.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu, zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum etnograficzne otwarte jest zawsze we czwartki, niedzielę i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7, parter.

Zakład artyst.-kamieniarski i budowl



Józefa KOLESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi

Telefon 1332

Najlepsze źródło nabycia

Sprzedaż tylko do 30 listopada

40 m. najlep. resztek na kostyumy K 20·—
30 m. lepszych resztek na ubrania K 18·—
30 m. całkiem dobrych resztek na kostyumy . . . . . K 18·—
5 sztuk wielkich i szerokich prześcieradeł . . . . . K 10·—
100 sztuk najlepszych chusteczek wysortowane wzory) . . K 13·—
1 tuzin mocnych kuchennych ręczn. K 2·90
1 tuzin lepszych ręczników . . K 4·80
10 sztuk ciepłych flanelowych chusteczek na głowę . . . . . K 5·—
1 sztuka najlepszej weby (płótna) na bieliznę 20 m. pł. . . . K 10·—

Adolf Zucker, Pilzno (Czechy)

Fabryka towarów płóciennych.

Przesyłka za zaliczką — Towary nieodpowiednie przyjmuje się z powrotem.

Dom nowy

dachówką kryty, od roku niezamieszkały, przy gościńcu, 1 km. od Trzebini, o 7 ubikacyach mieszkalnych z piwnicą, piece kaflowe, studnia z pompą, szopa i inne przynależności, ogród przeszło tysiącmorgowy, z powodu zmiany stosunków do sprzedania niżej kosztów za **5·500** złr., długu 800 złr. **Ignacy Jastrzębski w Trzebini,**

Wyźlica rasowa

roczna

do sprzedania **Pańska 12** II p.



PATEFON REFLEKS

(jak na rycinie tylko K. 165)

jest ostatecznym wynikiem 20 letniej pracy. **Najnowszy model 1914. Szczyt doskonałości!** Gra szafirem! Nie niszczy płyt! Nad wyraz czysta, głośna, wyraźna i subtelna reprodukcya dźwięków narzędzi muzycznych i gardła ludzkiego. — Olbrzymi repertuar wspaniałych zdjęć.

Przyszłość należy do Patefonu bez tuby!

Nowe modele. Żądajcie katalogów darmo i opłatnie.

S. Grudziński i T. Berger

Kraków, ul. Szewska L. 22/3.

Telefon 305. Telefon 305.

Starszego Praktykanta

przyjmie zaraz Handel **Jakóba Piekły w Podgórzu.** 1379 3 1

Masło stołowe!

najlepsze rozsyła co dziennie świeże netto 9 funtów za 11 Kor. franko za zaliczką z gwarancyą najlepszej usługi **Marya Laubowa w Brzesku.** 1366 1

WDOWA

inteligentna w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domu, zna się doskonale na kuchni i gospodarstwie wiejskiem zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu" pod „Marya". 1374 1

Nauczyciel

do nauki gimnaz. z poświadczeniem wychowawcy i b. poważnemi polecen. **poszukuje posady pryw.** przy uczniach od lat 9-ciu w znaczniejsz. katol. polskim domu w kraju lub za granicą. Łask. zgłoszenia do Biura dzienników i ogłoszeń, Kraków, ul Szczepańska 9. „dla pedagoga A. Z."

TKALNIA „DZWON"

Przemyśl przyjmie natychmiast zdolnego tkacza absolwenta szkoły tkackiej.

40.000 Kor.

w całości lub częściowo do umieszczenia na hipotekę domu w Krakowie lub na budowę. Piśmienne zgłoszenia zaopatrzone dokładnemi datami w kac. adw. Dra. Leopolda Caro ul. Szczepańska L. 11.

Zdolny korepetytor

poszukuje lekcyi ze szkół średnich, wydziałowych i ludowych. Może uczyć języka ruskiego jakoteż początków rosyjskiego. Wykonuje tłumaczenia z ruskiego i rosyjskiego na polskie lub z polskiego na ruskie. Zgłoszenia K. F. L. do Admin. „Głosu Narodu"



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do AMERYKI lub KANADY, aby udali się z pełnem zaufaniem TYLKO wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

PERŁA ADRYATYKU

jest przewybornem winem deserowem.

Perła Adryatyku

polecaną bywa jako wino wzmacniające i chętniej używaną, aniżeli inne wina stołowe. — — — — —

Perła Adryatyku

jest najlepszą marką dalmatyńskiego czerwonego wina deserowego, a ponieważ nie jest ona droższą od innych podobnie nazywanych win deserowych, przeto należy bacznie uważać na nazwę i na markę ochronną „Merkur". — — — — — — — — — — — —

Perła Adryatyku

podlega stałej kontroli Zakładu rozpoznawczego Gremium Aptekarzy w Wiedniu IX, gdzie każdy może polecić bezpłatnie zbadanie jej prawdziwości — — —

Perła Adryatyku

jest do nabycia tylko w oryginalnych flaszkach w lepszych handlach delikatesów i win tudzież w restauracyach i drogueryach.

Hurtowna sprzedarz

W. Bergel, c. k. Dostawca nadworny, Wiedeń, XIIX,

PRACOWNIA SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH ANIELI GAJEWSKIEJ

PRZENIESIONĄ ZOSTAŁA Z UL. GRODZKIEJ NA

UL. ŚW. TOMASZA L. 29.

Pomyślne szanse gry! 6 ciągnień rocznie!

przedstawiają

LOSY TURECKIE

Do wylosowania są każdego roku 6 głównych a ponadto liczne boczne wygrane w ogólnej wartości

2 milionów, 325.000 franków w złocie

Następne ciągnienia 1 grudnia.

Każdy los wylosowany być musi każdy los zatem zach. swą wartość

Oferuję do zakupna:

1 los turecki w ratach miesięcznych po K 7. lub K. 10·—
2 los. tureck. „ „ „ „ „ 14 „ „ 20·—
3 los. tureck. „ „ „ „ „ 21 „ „ 30·—

Po zapłaceniu już pierwszej raty przekazem poeztowym lub za zaliczką nabywa się wyłączne prawo do gry, następne wpłaty dokonują się wolnymi od porta pocztowymi czekami kasy oszczędności.

EDWARD URBAN, Dom Bankowy

Berno mor. Grosser Platz 23|25 (we własnym domu).

Poszukuje się wszędzie solidnych i stałych zastępców za dogodną prowizyą.

Tanie ceny. Tanie ceny.

Już czas sadzić, czas zamówić!

Drzewka i krzewy owocowe, Rośliny na żywopłoty, Sadzonki leśne i drzewa ozdobne, Świerze do siewu nasiona drzew leśnych, które poleca bardzo piękne i po najtańszych cenach

Zarząd Szkółek i Wyłuszczarni nasion

Zassów p. loco Galicya. Zakupujemy wszystki i nasiona drzew leśnych.

Cenniki i informacye wysyłamy odwrotnie i darmo.

KAMIL BAUM

w Tarnowie

Centralny skład papieru i drukarnia à la minute

poleca

wszelkie przybory piśmienne rysunkowe, szkolne, artykuły dewocyjne ramy i obrazy świętych. — 1000 kopert z firmą 5 kor.

w Zakopanem

„Bazar Zakopiański"

najstarsza firma chrześcijańska w Zakopanem

poleca

przybory do szycia, pisania, toaletowe pamiątki, ciupagi i rzeźby zakopiańskie skupowane od górali.

DOBOROWE DRZEWA

i krzewy owocowe nabywać można po cenach b. przystępn

w zakładzie sadowniczym GLINKA

subwencyonowanym przez c. k. Rząd i Kraj.

Adres: **Zakład sadowniczy GLINKA w Prądniku czerwonym, poczta w miejscu.**

Cenniki darmo i opłatnie — Dla instytucyi, sadownictwo popierających, znaczne OPUSTY od cen katalogowych.

1182 12 3

Niniejszem zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność iż 1 paźdz. b. r. nasz

Zakład tapicersko-dekoracyjny

przeniesiony został z ul. Basztowej L. 19

Na ul. Sławkowska L. 27, I. piętro.

Polecając nasz zakład łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, pozostajemy

Z wysokiem poważaniem

A. Rybiński i P. Pałka

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

1000/30 V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

3·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

5·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6.25 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

7·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

8·10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

8·25 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy,

10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutoń, Kopyczyniec, Zbaraża.

1.15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

5·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

6·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61? do Tarnowa.

7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·45 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

1.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan Delatyna, Husiatyna Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Begumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, a Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 24 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza Połączenia Zakopanego, Zwardonia, Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca Opawy.

3·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

6·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczys. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Sucha. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa. Jasła.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia Połączenia z Sierszy wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambor-Sokala, Tynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

1·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina. przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy. -

Ogrodnik

żonaty bezdzietny, z najlepszemi świadectwami pragnie zmienić posadę od Nowego Roku. Stanisław Michalski, Zyznów, poczta Strzyżów n/W.

Miód

pszczelny Patoka deserowy, kuracyjny, znakomity w 5 Kg. blaszankach za Kor. 7·75 hal. — wysyła J. BRANDES — HUSIATYN Nr 18.

Zaraz do wynajęcia

w Pałacu Spiskim duża sala 13+6 m Wiadomość Rynek główny w firmie „GAFOTA". Galic. fabr. obuwia Tow. akc. we Lwowie.

Handel towarów kolonialnych i win H. FRITSCHA

Mały Rynek

poleca **ocet winny** z własnego wina i **miód pszczelny** własnej produkcyi, przy winnicach w górach tokajskich po cenach przystępnych.

Bracia Tercyarze S-go Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim w Krakowie

Kaźmierz ul. Krakowska 43. Telefon 295. sprzedają najpowszechniej używane meble gięte wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe. Również przyjmują krzesła do wyplatania naprawy i polturowania.

Stoły i krzesła do wypożyczania

są na składzie.

Wycieraczki kokosowe

oraz własnego wyrobu pleciona trzcinowe w różnych wielkościach. 379 0

Chodniki kokosowe

do kościołów, urzędów na schody, korytarze i do przedpokoi.

Staruszka

76-letnia, zupełnie niezdolna do jakiejkolwiek pracy, prosi litościwych ludzi o wsparcie. Zofia Prokurat, Kraków, ul. Łobzowska L. 51.

Pianistka

z patentem Warszawskiego Konserwatoryum udziela lekcyi muzyki po cenach przystępnych (metoda najnowsza) Kołłątaja 6 II p. można zastać od godz 10 do 1 popoł. 1361 3 1

Pod gwarancyą naturalne:

WINA MSZALNE

Rolnicze Towarzystwo w Wippach (Kraina), polecane gorąco przez książęco-biskupi ordynat w Lublanie, dla dostawy pod gwarancyą naturalnych win mszalnych. Białe wina nadzwyczaj łagodne i dobre — dostawa od stacyi kolejowej Haidenschaft koło GÖRS, po K. 56·—, do K. 60·—, za 100 l. Szczególnie delikatne, sortowane wina, jak Pinela, Burgundzkie białe i czarne, Riesling & Zelen po K. 65·— do K. 85 — Niżej 56 litr. nie dostarcza się. Towarzystwo znajduje się pod najściślejszym nadzorem parafialnego Urzędu w Wippach, tak, że jakiekolwiek nadużycie jest wykluczone. — Przy większych dostawach — — — niższe ceny. — — —

Towarzystwo Rolnicze w Wippach (Kraina)

Kupuje meble

lepsze i zwykłe, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń i t. d. Kraków, ul. Gołębia L. 10 sklep chrześcijański handel mebli i różnych rzeczy używanych lecz dobrych. 1285 10 1

Broń myśliwską

wszelkich systemów

poleca

Magazyn Broni

R. Gliniecki B. Wierzejski

Kraków, Szewska L. 2

Tanie czeskie pierze



1 kilo szarego dartego pierza K. 2·— lepszego K. 2·40, półbiałego K. 3·60, białego K. 4·80, dobrego miękkości puchu K. 6.—, najlepszego K. 7·20, lepsz gat. K. 8·40, Szarego puchu K. 6·—, białego K. 12·—, najlepszego puchu piersiowego K. 14·40, **gotowa pościel** z gęstego czerw. nankinu pierzyna albo piernat 180x 16 cm a K. 10·—, 12·—, 15·—, 18·—, 21.—, 200x140 cm. a K. 13·—, 15·—, 18.—, 21·—, Poduszka 80x58 cm. a K. 3·—, 3·40, 90x70 cm. a K. 4·50, 5·50, 6·—, Materace włosienne z trzech części na łóżko a K. 27·—, lepsze K. 33·—, Wysyłka franko za zal. od K. 10·—, wzwyż. Wymiana dozwolona za nieodpowiednio zwrot pieniędzy. Próbki i cenniki darmo. **Benedikt Sachsel, Lobes k. Pilzna 234 Czechy.**

Nakładem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu". Wydawca i odpowiedzialny redaktor JAN MATYASIK. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.